

Runda straconych nadziei

WIEDŃ (PAP) — Specjalny wysłannik Andrzeja Raychera relacjonuje: W drodze odbyło się 190 posiedzenie plenarne delegacji państw uczestniczących w rokowaniach w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i uzbrojenia. W Europie środkowej, przedmiotem tematu, które zakończyła XVI runda rokowań, przewodniczył szef delegacji belgijskiej, ambasador hr. Smolderen. Przemawiali również delegacji ZSRR i USA, ambasadorzy Nikołaj Tarasow i Jonathan Dean.

Po posiedzeniu odbyły się szereg konferencji prasowych, na których oceny XVI rundy rokowań dokonali — z strony państw socjalistycznych — ambasador Ingo Oeser (NRD) i zachodnich — ambasador de Vos van Steenwijk.

XVI runda rokowań — stwierdził w oświadczeniu dla prasy ambasador Ingo Oeser — mogła przynieść decydujący postęp w kierunku pierwszego porozumienia w sprawie redukcji wojsk i uzbrojenia w Europie środkowej. 8 czerwca br. kraje socjalistyczne przedstawiły nową istotną propozycję, wyczerpującą kompleksowe ramy wzajemnej redukcji wojsk i uzbrojenia. Oczekiwano, że strona zachodnia uchwali również konstruktywne i wyczerpujące odpowiedzi na tę propozycję, tym bardziej, że członkowie politycy państw NATO podkreślili jej poważne znaczenie.

Przedstawiciel NRD przyznał, że czworostronna propozycja, którą CSRR, ZSRR i Polska wyrażała zgodę na ustanowienie kolektywnych górnych pułapów liczebności sił zbrojnych obu ugrupowań polityczno-wojskowych w strefie; aby redukcja była możliwa tylko w pierwszym etapie, a w drugim — w ramach redukcji liczebności sił zbrojnych. W szczególności, że po 5 latach redukcji, kraje socjalistyczne miałyby oczekiwać, że Zachód z swej strony wyjdzie naprzeciw potrzebom bezpieczeństwa państw Układu Warszawskiego. W szczególności, że po 5 latach redukcji, kraje socjalistyczne miałyby oczekiwać, że Zachód z swej strony wyjdzie naprzeciw potrzebom bezpieczeństwa państw Układu Warszawskiego.

Kraje socjalistyczne miałyby oczekiwać, że Zachód z swej strony wyjdzie naprzeciw potrzebom bezpieczeństwa państw Układu Warszawskiego. W szczególności, że po 5 latach redukcji, kraje socjalistyczne miałyby oczekiwać, że Zachód z swej strony wyjdzie naprzeciw potrzebom bezpieczeństwa państw Układu Warszawskiego. W szczególności, że po 5 latach redukcji, kraje socjalistyczne miałyby oczekiwać, że Zachód z swej strony wyjdzie naprzeciw potrzebom bezpieczeństwa państw Układu Warszawskiego.

Taka to natura ludzka, że jak nie idzie roboty, to nie chce się rozmawiać. Nieskorzy więc byli do rozmów na początku roku, ani dyrektorzy, ani robotnicy Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet” w Czarnej Białostockiej. A i czasu nie starczyło w sytuacji ustawniczych zmian organizacyjnych w produkcji i związanych z nimi przesunięciami kadrowymi. Jednakże i tak — z powodu braku płyt polistyrenowych wytwarzanych przez Fabrykę Tworzyw Sztucznych w Warszawie — nie uniknięto przestoju w I kwartale zaległości w produkcji wyniosły około 3 tysięcy lodówek domowych.

Również nie za dobrze działo się w wydziale produkcji rozrząsaczy. Zresztą i do dzisiaj występują zaległości na skutek nierynkowych dostaw rozpuszczalników, farb, lakierów, uszczelnień, opon do maszyn jednoosobowych i innych niezbędnych akcesoriów.



Doskonały fachowiec — DAWID WYSOCKI należy do najstarszych pracowników FMR. Na zdjęciu: zerzuba obudowę szafki do lodówek.

Finisz 1978

DO SKLEPÓW I NA ROLĘ

A jednak na dwa tygodnie przed końcem roku odmiennie się humory. Bo rok został wygrany. Plan sprzedaży w wysokości 1.630 mln złotych zostanie wykonany z nadwyżką, w rezultacie czego rynek otrzyma 65.500 chłodziarek „Szron”, czyli 500 dodatkowo, a rocznie 11.120 rozrząsaczy, to jest 120 ponadplanowo. Ponadto zakłady maszyn rolniczych i przedsiębiorstwa handlowe zaprzetrzone zostaną dodatkowo w znaczne ilości części zamiennych, jak w skrzyni przekładniowej, listwy przenośnikowe, wały przegubowe, ramy rozrząsacze.

Napracowaliśmy się solidnie, ale są efekty — akcentuje z satysfakcją sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — Eugeniusz Worobiej. — Gdyby wywiązała się z obowiązków kooperacji, to mielibyśmy jeszcze lepsze rezultaty. Niestety, w tej dziedzinie nie widać poprawy.

Okazuje się, że Zakłady Zmechanizowanego Sprzętu

Domowego w Poniatojewie, jak w poprzednich latach, tak i w roku bieżącym, ustawicznie zalegają z dostawą agregatów, które ponadto nie zawsze są dobrze wykonane. Pracujemy z dnia na dzień, bez pewności, czy w dniu następnym będzie dostawa — mówi dyrektor naczelny inż. Władysław Rostk.

Nierytmicznie dostawy agregatów powodują też straty w naszych kontaktach z handlem. Jako producent lodówek, zakłady są zobowiązane dostarczyć agregaty do zareklamowanych przez klientów wyrobów. A ponieważ ich nie mamy, handel zwraca towar. Co gorsze, przywozi lodówki odkrytymi samochodami, zamoczone, zabrudzone, pobojane, a nawet w dużym stopniu zniszczone. Zamiast robić nowe, trzeba więc naprawiać stare i kosztuje to produkcji wyposażać je w agregaty. A takich zwrotów mieliśmy w tym roku 576.

Mimo umowy ważnej do roku 1980, zakłady w Poniatojewie oświadczyły, że od nowego roku nie będą dostarczać nam agregatów. Oczywiście, że nie ustąpiły.

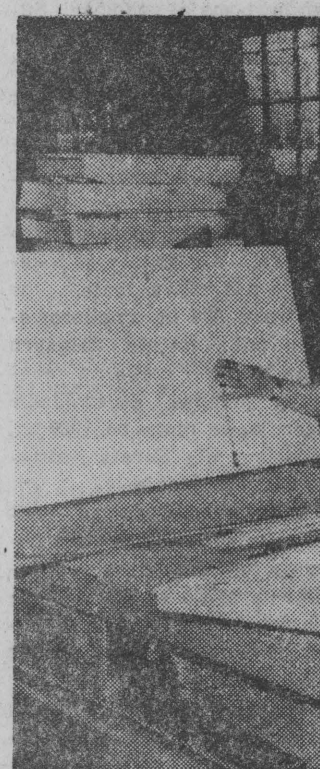
Wciąż z kimś o coś targujemy się i wyklócamy — nadmieniam sekretarz. A gdy uzyskamy co się nam należy, podejmujemy kolejną akcję w walce o uratowanie zagrożonego planu. Na przykład na wiosnę, gdy zaistniały niedobory, zorganizowaliśmy zebrania partyjne we wszystkich wydziałach oraz narady wytwórcze, na których po przeanalizowaniu sytuacji powiedzieliśmy, że chociaż są powody do ponarzekań, to jednak nie utyskiwaniem na trudności, lecz wzmocnieniem wysiłkiem możemy wybrnąć z niezawinionych przez zalogę tarapatów. I zalogę dowiodła swych kwalifikacji oraz zaangażowania.

Kto się wyróżnił? Nie starczyłoby notosu na wypisanie nazwisk. Ale na takich ludziach, jak frezer Mieczysław Marcinowicz, tokarz Waldemar Kochanowski, brzdądzista grzeźwacz Leonid Wysocki, starszy mistrz Ligory Małyszewski, brzdądzista malarz Ryszard Jarończyk, spawacz Piotr Nowicki, u-

stawiacz Antoni Dąbrowski, spawacz Stanisław Kozłowski, szlifierz Edward Kowalczyk czy ślusarze Monika Halicka i Władysław Tyszkiewicz, można zaw sze polegać — mówi szef produkcji inż. Leopold Gajda. — Ludzie ci wnieśli szczególnie duży wkład w realizację tegorocznych zadań.

W kończącym się roku wiele jest do opowiedzenia. Na przykład o udoskonaleniach konstrukcyjnych rozrząsaczy, którymi zastawiono wszystkie drogi i place zakładów. Stoi już do wywieżenia 1200 sztuk, lecz brak wagonów kolejowych. A „Agromet” i Składnice Maszyn Rolniczych codziennie monitorują o dostawę.

W tym roku zwiększono rozrząd adapteru do 3,5 metrów i zastosowano sterowanie bezpośrednio z kabiny. Przede wszystkim uruchomiono produkcję maszyn jednoosobowych, która zdobyła uznanie fachowców francuskich, belgijskich, włoskich i duńskich. — Po prostu nasze rozrząsacze są lepsze zarówno pod względem funkcjonalności jak i jakości — oświadcza dyrektor Rostk. — Jednakże



Znaczną część zalogi stanowią kobiety. MONIKA HALICKA i STANISŁAWA SŁIWKIEWICZ pracują w „Agromecie” już 18 lat. Spotykamy je przy montażu drzwi do lodówek „Szron-125”.

w nowym roku wprowadzimy dalsze ulepszenia. Na przykład zamawiane są prace nad uruchomieniem produkcji próbnej rozrząsacza jednoosobowego o nośności 7,5 ton oraz hydraulicznego napędu przenośników podłogowych do maszyn dużej ładowności.

Tak więc kończąc do brze stary, trudny rok, zalogą FMR „Agromet” przygotowuje się do nowych zadań, na rzecz ryнку i rolnictwa.

R. KLIMASZEWSKI

z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

Rzecz więc w tym, by wysiłek państwa w pokonywaniu tych trudności wspierała swą pomocą także społeczność wielkie. Organizacje partyjne i ZSL-owskie dają tego przykład, m. in. w formie zabudów. Pomoc ta jest jednak niedostateczna, szczególnie w okresie zimy, kiedy kłopoty szkolnictwa rysują się szczególnie wyraźnie. Istnieje przy tym szerszy problem interakcji szkoły z środowiskiem. Do rozwiązywania postawia bowiem wiele kwestii na linii wychowawczej, wobec których społeczeństwo nie może być obojętne. (Ks)

KIERUNKI UNOWOCZEŚNIANIA HANDLU

Wczoraj, w Białymstoku, pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR — Stanisława Zielińskiego odbyła się narada aktywno społeczno-gospodarczego przedsiębiorstw handlowych, poświęcona problemom doskonalenia i unowocześniania pracy handlu. Referat wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego KW partii — Eugeniusz Truszkowski.

Władze partyjno-administracyjne województwa wysoko cenią trudną pracę handlu, który w sytuacji występujących wciąż niedostatków pewnych grup towarowych z dużym poświęceniem zabiega o zwiększenie zaopatrzenia. Przedsiębiorstwa handlowe planowo 11 miesięcy br. w zakresie sprzedaży detalicznej wykonają w 100 proc. Przewiduje się jednak, że plan w skali rocznej nie zostanie zrealizowany w pełni. Główna przyczyna — zaległości w dostawach towarów z przemysłu.

Niedawno Biuro Polityczne KC PZPR stwierdziło, że proces kształtowania tzw. dobrego rynku postępuje zbyt wolno, a stopień poprawy funkcjonowania handlu jest jeszcze niewystarczający. Niedomaganiami wynikają m. in. ze słabego dopływu środków finansowych do przedsiębiorstw handlowych, zwłaszcza przeznaczonych na rozwój sieci placówek, ale także z powodu małej elastyczności niektórych rozwiązań ekonomiczno-organizacyjnych w aparacie handlu.

Należy zatem uczynić wszystko, by wykorzystać przysługujące województwu limity inwestycyjne i nadrobić zaległości w budownictwie obiektów handlowych i gastronomicznych. Pozostaje wiele do zrobienia w dziedzinie stabilizacji kadr i co jest szczególnie ważne dla klienta — potrzebne jest dostosowanie zatrudnienia do zmieniającego się natężenia zakupów. Powinno się kontynuować i rozwijać formy oddziaływania handlu na przemysł, mając na uwadze poprawę struktury produkcji i jakości, zgodnie z potrzebami rynku. (Ks)

WOJEWÓDZKA INAUGURACJA POLITYCZNEGO KSZTAŁCENIA KOBIEĆ Wczoraj odbyła się w Łomży wojewódzka inauguracja zajęć w szkołach społeczno-politycznego kształcenia kobiet. Referat omawiający dorobek tej formy podnoszenia na wyższy poziom wiedzy społeczno-politycznej kobiet mieszkających na wsi i w małych miasteczkach wygłosiła wiceprezes WZKR — Irena Śliwnicka. Aktualnie w programie tych szkół dominują treści związane z 30 rocznicą jednolitego ruchu robotniczego w Polsce i 160 rocznicą powstania KPP.

Forma ta rozwija się. Działalność szkół zapoczątkowała powołanie w roku 1974 pięciu grupowań. W roku ubiegłym było już 41 szkół grupujących 1200 słuchaczek, w bieżącym roku działają 64 szkoły z cyklem wykładowym dwuletnim z liczbą 1800 słuchaczek. (zp)

MOJA BIBLIOTEKA

Książki — to wspólna pasja

Tak właśnie twierdzą mieszkańcy Suwałk, Eugenia i Józef Pietrewiczowie. Co prawda do konkursu „Moja Biblioteka” zgłosiła się tylko pani Eugenia, ale już po kilku zdaniach rozmowy wiadło, że trzeba również jej małżonka zaliczyć do grona miłośników książki. Szczegółowo w ostatnich latach, kiedy zmuszony jest do spędzania wielu godzin w łóżku, sporo czyta. — Nie mogę teraz dużo chodzić, więc dzięki książkom podróżuję sobie po całym świecie — powiada.

Tak naprawdę to jego prawdziwą pasją jest Wąkowiec. Przeczytał wszystkie jego książki i trudno powiedzieć, która z nich najbardziej mu się podoba. Wszystkie są wspaniałe. Podobne zdanie ma również pani Eugenia. Oboje mają podobne zainteresowania; ich domowa biblioteka, licząca ponad pół tysiąca tomów, zawiera przede wszystkim klasyki. Królują tu Sienkiewicz, Prus, Żeromski, a z poetów — Mickiewicz, Słowacki, Pułaski. Jest też sporo tomików poetyckich z serii „Biblioteka

Poetów”. Właśnie za udział w konkursie, zorganizowanym przez wydawcę tej serii, Eugenia Pietrewicz otrzymała piękną nagrodę w postaci książki „Świat kultury europejskiej”. Książkę przybywa z każdym miesiącem. Mimo trudności z zakupami najbardziej poszukiwanych pozycji, wydają co miesiąc 200—300 złotych. Co ich do tego skłania?

— Oboje lubimy wracać do ulubionych pozycji — mówi pani Eugenia. — Of, na przykład jestem zmęczona i wtedy sięgam po „Pana Tadeusza”. Znam go prawie na pamięć, ale za każdym razem czytam od nowa z prawdziwą przyjemnością. To jest mój stary, wypróbowany przyjaciel. Jak więc z takim przyzwoicie zostawiać? Chcemy mieć wszystkie ulubione książki w domu.

Oboje lubią oglądać program telewizyjny, a już szczególnie adaptacje słynnych dzieł literackich. Ale

też oboje preferują mimo wszystko kontakt z dziełem poprzez lekturę.

— Czytanie jest kontaktem intymnym z autorem i jego światem. Z książką obcuje się w cichociśnieniu, daje ona tę szansę, że każdy może sobie stworzyć obraz przedstawiony przez autora na swój indywidualny sposób. Telewizja daje obraz bardzo konkretny, nie pozostawia żadnego marginesu swobody.

Na zakończenie usłyszałem, że tak naprawdę pani Eugenia obiecuje sobie poczytać w niedalekiej przyszłości:

— Czasu będzie więcej, więc będę czytała, ile tylko zechcę. Wezmę się też mocniej za literaturę współczesną, bo tu mam spore braki. (stk)

SPORT

O We wiośkiej miejscowości Madonno di Campiglio odbyło się w środę słom specjalny mecz, zaliczany do Pucharu Świata. Zawody te przyniosły sensacyjne rozstrzygnięcie — dwa pierwsze miejsca zajęli Szwajcarzy Martine Grottel i Peter Leuscher, Ingemar Stenmark zajął dopiero 18 miejsce.

O Polscy hokeiści rozegrali w Kanadzie drugi mecz. Reprezentacja Polski pokonała drużynę Moose Jaw Canues 3:3 (1:1, 1:2, 4:0).

MAŁY LOTEK I losowanie: 2-15-20-25-31 II losowanie: 5-12-14-24-34 Końcowa band: 1345. EXPRESS-LOTK 9-11-36-89-45

6 miejsce szachistów Jagiellonii w II lidze

W Kiekrzu koło Poznania zakończył się turniej o mistrzostwo II ligi szachowej. Premiovane awansem do ekstraklasy pierwsze miejsce zajął Poznań. Jagiellonia Białostok uplasowała się w środku tabeli — na 6 pozycji. Do klasy

sy wojewódzkiej spadły drużyny, które zajęły trzy ostatnie miejsca — WDK Konin, Kolejarz Opole i AZS Olsztyn. O ostatnie kolejkę w turnieju: 1. Poznań — 48,5 pkt, 2. Formet Bydgoszcz — 47,5 pkt, 3. Start Łódź — 47 pkt, 4. Chemik Police — 43 pkt.

5. Arka Gdynia — 39 pkt., 6. Jagiellonia Białostok — 39 pkt., 7. Maraton Wrocław — 38 pkt., 8. Piast Gliwice — 36,5 pkt., 9. Łęczyński Bydgoszcz — 35,5 pkt., 10. AZS Olsztyn — 33,5 pkt., 11. Kolejarz Opole — 28,5 pkt., 12. WDK Konin — 24 pkt. Jeśli chodzi o imienny dorobek szachistów Jagiellonii na poszczególnych szachownicach, to przedstawia się on następująco: na I Zbigniew Cywik — 8 pkt z 11 możliwych, na II Bogdan Bieluszko — 7 z 11, na III Dariusz Klimaszewski — 5,5 z 11, na IV Andrzej Olszewski — 2 z 10, na V Jan Kościuk — 3 z 9, na VI kobiecej 15-letnia Małgorzata Brzozowska — 2 z 11. Grał też Jerzy Skiba (wymieniał Kościuka i Olszewskiego), zdobywając 1 pkt z 2.

lepsi indywidualnie: Danuta Król (SP nr 33) i Adam Tochwin (SP nr 9 Białostok). Podobne mistrzostwo woj. suwalskiego zdobyła i chłopców Zbigniew Skiba Gmina w Augustowie. Opiekunem młodzieży jest S. Loniowski. Najlepsi indywidualnie: Jędrzej Michałowicz (ZSŁ Augustów) i Andrzej Janowicz (SP nr 4 ER).

(ko)



Ostatnie prace przy rozrząsaczach jednoosobowych. DANUTA BABINSKA przy zakładaniu oświetlenia.



o romantyce postaw codziennych

Sympatycznie przyjęta i bardzo licznie frekwencjonowana za pierwszym razem Wszechnica Myśli Współczesnej przypomina się po miesiącu, w najbliższy poniedziałek 18. XII. proponując wszystkim zainteresowanym spotkanie ze STEFANEM BRATKOWSKIM. Mowa będzie o romantyce postaw codziennych — wojujący publicysta pragnie seminaryjnym systemem przedyskutować problem z publicznością. Ze wszech miar godną polecenia lekturą jest najnowszy cykl felietonów Stefana Bratkowskiego „Nie tak strasno pod tę górę” czyli „Krótki poradnik dla tych, którzy nie wiedzą, że nic się nie da zrobić” publikowany przez miesięcznik Wiedza i Życie (od marca 1978 r.). Nadto oczywiście dopuszczalne są i inne zagadnienia podnoszone w formie pytań, dyskusji, polemiki.

Pozostajemy przy redakcyjnej kawiarni (ul. Wesołowskiego 1 — w podziemiach) jako miejscu spotkań (początek o godz. 17). Będzie wprawdzie ciasno i gorąco, ale na pewno interesująco. Zapowiadamy jako atrakcję bliską materializacji Klub Myśli Współczesnej — czyli przywiezie w księgarni dla tych co nie wiedzą, że nie można kupić kolejnej książki z PIW-owskiego cyklu Biblioteka Myśli Współczesnej. Ktoś to będzie księgarnia jeszcze nie wiemy, ale na pewno najbardziej zainteresowani serią Plus—Minus—Nieskończoność i naszymi spotkaniami zarazem (warunek sine qua non) zostaną wynagrodzeni zapisem na listę i książką spod lada.

Dla tych co nie słyszeli jeszcze o Wszechnicy Myśli Współczesnej informacja — jest to szereg comiesięcznych spotkań z tymi autorami, którzy publikowali książki ze znakiem „Plus — Minus — Nieskończoność”. Był już prof. Bogdan Suchodolski, w zapasie kilkadziesiąt również znakomitych nazwisk. Przypominamy z satysfakcją, że pospólnemu pomyslowi ZW TWP oraz redakcji miesięcznika Kontrasty towarzyszy współdziałanie i pomoc Państwowego Instytutu Wy-

dawniczego, Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR, BTK, RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz Komitetu Organizacyjnego Święta „Gazety Współczesnej”. ZACHĘCAMY ZAPRASZAMY! (D.G.)

Na łamach „NIW Y”

Osiągnięcia Białostockiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w dziedzinie popularyzacji ludowej twórczości białostockiej. Raport z sekcji „Sawleki” w Białostockiej SRR. W najbliższej gminie na Białostocczyźnie. O działaniu partyjnym Michale Kuczek z Hajnowki. Lata życia pisane Konstancję Brzozę z Kruglan w gminie Kuźnica. W gronie złotych jubilatów na uroczystości w USC w Gródku. W gminnym kafelekodopie najnowszym wieści z gmin Hajnowka i Narew. Porady sercowe, prawne, kulinarne oraz sennik. Wybór humoru i satyry. Odeinek sceniczny powieści o wywiadowniach. Współczesna piosenka na zamówienie czytelników pt. „Nie żałujmy tej miłości” z repertuaru Emilii Czerwińskiej. (dc)

Aptka nr 76-003 ul. Gieł
ska 1 tel 32 44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul
Skłodowskiej Curie 1 tel
do 24-09

W SUWAŁKACH

Porogowie Rataunkowe tel
24-09

APTEKI

Apteka nr 79-003 ul. Kaspr
214 tel 25-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony ul. K

Pół wieku w partii

Towarzysz ANTONI KOPROWSKI wita nas z właściwym sobie poczuciem humoru:

— Stary działacz? — Toż ja jestem, złotko, młodzieńcu, zaledwie 54 lata w partii...

W tym tonie opowiada nam o swoim trudnym i złożonym życiu robotnika, którego droga do partii wiodła przez głód i tułaczkę po świecie, z kraju, w którym nie starczyło dla wszystkich chleba. W 1924 r. spełnił swój obowiązek wobec ojczyzny — ukończył służbę wojskową.

Ojczyzna nie okazała się wdzięczna — pracy mu nie zapłaciła. Wraz z kilkoma innymi rodakami z Suwałk szukał jej musiał we Francji. Trafił tam do najcięższej roboty, jaka dla cudzoziemców była dostępna. W 1924 r. jednocześnie jednak trafił do bodaj najbardziej świadomego i zorganizowanego oddziału klasy robotniczej — braci górniczej.

Partia komunistyczna wśród górników francuskich stanowiła prawdziwą siłę. Koprowski nie wahał się przez moment. W roku 1924 był już członkiem KPP. Rozpoczął się dla niego ważny etap edukacji politycznej, którego wynikiem była coraz większa aktywność w związkach zawodowych i organizacji partyjnej. Po dziewięciu latach groziło mu wydalenie z Francji. Wrócił do kraju. W warunkach delegacji KPP pracował w niewielkiej suwalskiej komórce partyjnej. Terenem ich głównego działania były związki zawodowe, które w 1936 roku osiągnęły już liczbę ok. tysiąca członków. Ale wtedy przyszedł też aresztowanie. Kilku suwalskich komunistów wytoczyło procesy za posiadanie nielegalnej literatury. Koprowskiemu nie udało się udowodnić. Również okupant hitlerowski, mimo podejrzeń, nie dotarł do śladów jego komunistycznej przeszłości. Musiał meldować się w gestapo, otrzymał „arofilakcyjne bazy”, ale przeżył.

Tuż po wyzwoleniu Suwałk był jednym z pierwszych, którzy zgłosili swój udział w tworzeniu nowego powojennego życia. Znalazł się wśród siedmiu pionierów, którzy założyli pierwszą komórkę PPR w mieście. Został pełnomocnikiem reformy rolnej w pow. suwalskim i w pracy tej na co dzień odcierał się o niebezpieczeństwo utraty życia.

Powstaje Klub Miłośników Fantastyki i Science Fiction

W Łomży rozpoczyna działalność Klub Miłośników Fantastyki i Science Fiction. Będzie to pierwsze tego typu stowarzyszenie powstałe na terenie województwa. W całym kraju działa aktualnie dwadzieścia pięć takich klubów. Zrzeszają one wielbiciele fantastyki: pisarzy uprawiających ten gatunek literatury, a także ludzi nauki i techniki.

Pierwsze spotkanie odbędzie się dnia 15 bm, o godz. 16 w świetlicy hotelu „Polonez”. Oczekiwane są również zgłoszenia z całego woj. łomżyńskiego. (kos)

Znaleźli się w areszcie

Prokuratura rejonowa zastosowała środek zapobiegawczy wobec Edwarda W., kierownika zakładu stolarskiego WSP. Oddział w GRAJEWIE. Jest on podejrzany o to, że wspólnie z Konstantym M. i Janem Z., wykazali w kościołach relikwie, których nie wykonano w tym kościele. W tym celu, zina szkółce Urzędu Miejskiego Gminnego w Grajewie. Aresztowany został także Marian Ch., podejrzany o to, że w grudniu 1977 r. wystawił fikcyjne rachunki, przywłaszczając sobie 78 tys. zł na szkole spółdzielni. (su)

Co, gdzie, kiedy?

TEATR
W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węgrów. Długa scena „General Bazar”, godz. 17, mała scena „Zegnat Jędzusz”, godz. 20.
Państwowy Teatr Lalek — nieczynny.
KINA W WOJEWÓDZTWACH
ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Październik” — „Do krwi ostatniej”, prod. polsk. (od lat 12).
Grajewo — „Wodzień”, prod. polsk. (od lat 16).
Suwałki — „Śmierć z komputera”, prod. franc. (od lat 15).
Wysokie Mazowieckie — „Inny meczynarz, inna szansa”, prod. franc. (od lat 15).
Zambrow — „Nakamie krulki”, prod. hiszp. (od lat 15).
SUWAŁKIM
Suwałki „Batyki” — „Do krwi ostatniej”, prod. polsk. (od lat 12).
Suwałki „Kultura” — „Szczeki”, prod. USA (od lat 13).
Augustów — „Ocalona”, prod. NRD (od lat 12).
Prokocim — „Ifigenia”, prod. greckiej (od lat 15).
Elk „Orzeł” — „Człowiek z marmuru”, prod. polsk. (od lat 15).
Elk „Zorza” — „Dni milosierdzia”, prod. meksyk. (od lat 15).
Giżycko — „Rocky”, prod. USA (od lat 15).
Gdańsk — „Siedem nocy w Japonii”, prod. ang. (od lat 12).
Mikołajki — „Portret Schumkina”, prod. japo. (od lat 18).
Orzysz — „Mandragora”, prod. wlosk.-USA (od lat 13).
Pisz — „Naganka”, prod. jugosl. (od lat 18).
Ruciane-Nida — „Godziny miłości”, prod. szwedzko-norweskie (od lat 15).
Węgorzewo — „Dupont Lajoie”, prod. franc. (od lat 18).
Kierowinowa kin. zastrzeżona możliwość zmian w programie.
MUZEA
Muzeum Okręgowe, ul. Krzywce Kolo 1 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni niepublicznych) w godz. 11-18, w czwartki w godz. 13-17. Wystawa czasowa: „Współczesne suwalskie malarstwo”, ul. Kosińskiego 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni niepublicznych) w godz. 10-18. Wystawy stałe: „Współczesne suwalskie malarstwo”, ul. Kosińskiego 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni niepublicznych) w godz. 10-18. Wystawy stałe: „Współczesne suwalskie malarstwo”, ul. Kosińskiego 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni niepublicznych) w godz. 10-18.

Gazeta Współczesna

sekcjach, w których nie ma Oddziału RSW oraz prenumeratę ul. Towarową 2, 00-55 Warszawa, konto PKO nr 1531-11. Prenumerata „Prasa-Książka-Ruch” Białystok ul. Wesołowskiego 1 tel. 2-32-41. Suwałki, ul. Kosińskiego 83 tel. 35-26. Łomża, ul. Sadowa 16 tel. 57-11. Dział Biuletynu

Historia w kamerze

Na jednym z tegorocznych wiosennych zebrań Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz powołano sekcję filmową, której zadaniem miało być utrwalenie na taśmie filmowej i fotograficznej ważniejszych wydarzeń i uroczystości w mieście i gminie. Niedawno na kolejnym zebraniu Towarzystwa wyświetlony został kolorowy film z uroczystości i Maja w Siemiatyczach nakręcony na taśmie 8 mm przez Mariana Kamińskiego — członka TPS. Jako drugi wyświetlono „Film o Siemiatyczach” nakręcony amatorską kamerą ponad piętnaście lat temu przez amatora z okolic Siemiatycz.

Uwiecznione na nim zostały miejskie obrazy, place, budowle i ludzie, których już nie ma — znikli „Bar na schodkach”, „Dworzec PKS w Ryńku” itp. Z Siemiatycz wyjechało także wiele ludzi po likwidacji byłego powiatu. A więc to już historia.

Najważniejszym fragmentem tego filmu jest jednak postać znana nie tylko w Siemiatyczach i kraju, artysta malarz, nieżyjący już Józef Charyton. Na filmie oprócz jego postaci pokazano bogaty dorobek artystyczny: przed kamerą przewijają się postacie, pejzaże i widoki malowane ręką „samotnika z Siemiatycz”. Obecni na projekcji filmów ze szczytów wzruszeniem obejrzały fragmentami o Józefie Charytonie i o tym, co przetrwało w Siemiatyczach. Z uznaniem mówiono też o pracy Mariana Kamińskiego, który od niedawna zaczął parzyć się amatorsko filmowaniem.

Najlepsze punkty „it”

Minał sezon turystyczny. Dla pracowników przedsiębiorstwa turystycznego jest to okres sporządzania bilansu swoich osiągnięć.

W ostatnich dniach listopada Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej działający przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Turystycznym w Giżyku dokonał oceny służb informacyjnych z terenu woj. suwalskiego. Spełnia one szczególnie ważną rolę w obsłudze indywidualnego ruchu turystycznego, który w br. znacznie się zwiększył.

Sporządź 43 punktów „it” za najlepsze w br. uznanie punkty działające przy PBP „Orbis” oddział w Elku, WPT — dział usług turystycznych w Giżyku, w oddziale WPT w Węgorzewie i w miasteczku w PTT-IT w Augustowie. Wyodrębnione także punkty „it” komendy hufca ZHP w Giżyku działające w harskiejch działach „Zurawie” w którym informację udzielali społecznie instruktorzy harskiej. Indywidualnie wyróżniono 16 informatorów turystycznych, którzy łącząc swoją pracę zawodową z pomocą turystom, którzy wypoczywali w pięknych województwie suwalskim. (zos)

Można uniknąć wielu pożarów

Zwarcia w instalacji elektrycznej stają się najczęstszą przyczyną pożarów. Straty w wielu przypadkach są bardzo duże.

We wsi Nienalty, gmina Zaręby wybuchł pożar w gospodarstwie Cyryla B. Spaliła się stodoła kryta blachą wraz ze zbiorami i maszynami rolniczymi. Wartość spalonych mienia szacuje się na 200 tys. zł. Ogień powstał od zwarcia linii elektrycznej. Podobna była przyczyna pożaru we wsi Buczyń Mikosy, gmina Wysokie M. W zabudowaniach Lucjana R. spalił się dach na oborze murowanej, część wnętrza oraz osiem warchlaków. Straty sięgają 40 tys. zł. Nieco mniejsze są straty u Mieczysława G. ze wsi Dąbrowa Moczyska, gmina Szeptkowo. Spłonęła tam stodoła drewniana, sprzęt rolniczy i pasze. Pożar powstał od linii elektrycznej, która przebiegała obok dachu stodoły.

Zwarcia w instalacji elektrycznej są coraz częściej przyczyną pożarów w woj. łomżyńskim. Dlatego najwcześniej czas, aby elektromonterzy dokonali systematycznie przeglądów linii, usuwali wszelkie zagrożenia i prowadzili konserwację. (su)

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

czekaliśmy wyjaśnienia. Jest możliwe — i z tym zgodził się użytkownik — że w związku z opieszalnością pracowników WUT starał się sam uruchomić telefon, kiedy zaistniała konieczność poinformowania straży pożarnej w Łomży o pożarze.

Nie wiemy, czy straszenie użytkownika „odcięciem” numeru jest w pełni uzasadnione. Tak bowiem właśnie było 25 października podczas wizyty monterów. No i chyba nie monterzy o tym decydowali. (klos)



Lekarz wojewódzki — ANATOL TARASEWICZ wręcza złotą odznakę HDK Stanisławowi Zabrowskiemu.

Mili janczy wśród najofiarniejszych dawców krwi

Przy Zmechanizowanym Oddziale MO w Suwałkach od dwóch lat istnieje klub Honorowych Dawców Krwi powstały z inicjatywy organizacji partyjnej. Do chwili obecnej zrzeszeni w nim milicjanci w liczbie 29 osób oddali honorowo 32 litry krwi na potrzeby społeczne, dwa litry na Centrum Zdrowia Dziecka oraz 1800 mililitrów dla własnych rodzin. Przewodniczący klubu, Andrzej Płuska osobnie oddał 13.400 mililitrów krwi.

W związku z dniami HDK z honorowymi dawcami krwi w milicyjnych mundurach spotykali się władze Zarządu Wojewódzkiego PCK. Szesnaście członków klubu otrzymało odznaki HDK. Złote odznaki otrzymali: Stanisław Zabrowski i Lucjan Sulewski.

Po uroczystości wszyscy członkowie milicyjnego klubu HDK stawili się do gabinetu zabiegowego celem oddania nowej porcji tego niezastąpionego nieczym leku. (ceg)

W murowanej piwnicy

Po wprowadzeniu się do nowego budynku stwierdzono, że na drzwiach od piwnicy, którą przydzielono mi wraz z mieszkaniem, wisła klódka.

— Niech pan otworzy piwnicę — powiedziałem, spotkawszy poprzedniego lokatora.

— Czyżby zamknięta? — Jest zamknięta... — To niemożliwe... — Wisi klódka. Widziałem...

— Klódka wisi, ale piwnica jest otwarta. Niech pan wyciągnie ze ściany próbkę i wejdzie... — Rozumiem. Włamanie było, wyrwali próbkę. I teraz...

— Włamanie to było ale dlatego, że od początku próbkę wyciągnęli ze ściany. Złodził wyjął i wszedł... — Ustałka? — Nie było tego w protokole posterunkowym. Mieszkanca nowe trzeba z czasem remontować, a kto by sobie głowę pinić zabrał. Chodził po nich kto chce.

Właśnie taki stosunek do sprawy ze strony administracji powoduje, że każdego tygodnia milicja w Łomży otrzymuje meldunki o włamaniu do piwnicy. Głównie konfitury, kompoty, w sumie o małej wartości. Rzecz jest poważna. Włamywacze to często jeszcze młodzi chłopcy. Zie zabezpieczenie mienia kusi tych, którzy już się „kiedyś odważyli” wziąć. Oni podają innym: I wtedy mamy już groźbę społeczną. Z tych, którzy się włamują mogą wyrosnąć przestępcy.

Okazja czyni złodzieja. Jest w tym stwierdzeniu wiele słuszności. Warto aby administratorzy domów i ZBM pamiętali o tym, przy okresowych przeglądach, odbierając budynki przekazywane do użytku. Są przecież instytucjami społecznymi. (zp)

Przeciwno pijakom

W woj. łomżyńskim przeprowadzono akcję w zakresie zwalczania pijanstwa. Funkcjonariusze milicji i ORMO dokonali kontroli m.in. 77 zakładów gastronomicznych, 140 obiektów, 40 mebli oraz 348 pój do mechanicznych. W toku kontroli ujawniono wiele wykroczeń.

Za naruszenie przepisów sporządzono 40 wniosków do kolegiów orzekających i ukarano 88 osób. Z wieloma osobami przeprowadzono rozmowy profilaktyczne i 24 osoby upomnieli. Były także przypadki wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie nielegalnego handlu alkoholem.

Tego rodzaju kontrole i represje są w interesie społecznym, gdyż zapobiegają rozszerzaniu alkoholizmu i różnym przestępstwom.